

Warszawa 5 października 2008 roku

Szanowny Pan
mgr Jerzy Stępień
University of Kentucky
Lexington, Kentucky 40506
United States

Szanowny Panie,

Od kilku tygodni staram się ustalić bezskutecznie Pański adres dla korespondencji. Niestety, obecny Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie chce przekazać kierowanej do Pana korespondencji, jak również podać Pańskiego adresu dla celów procesowych.

Za pośrednictwem stacji TVN - 24 dowiedziałem się jednak, że jest Pan wykładowcą na University of Kentucky, Lexington. Korzystając zatem z podanego w programie adresu zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o udostępnienia Pańskiego adresu w kraju do korespondencji dla celów procesowych.

Z uwagi na pańskie publiczne wypowiedzi, zmuszony bowiem jestem podjąć odpowiednie działania prawne wobec Pana. Wypowiedzi te są głęboko zniesławiające, oraz nieprawdziwe. Mianowicie, zarzuca mi Pan publicznie, że podczas rozprawy przez Trybunałem Konstytucyjnym dniu 10 maja 2007 roku cyt. „nie przekazałem pełnej informacji o dokumentach sędziów TK”; lub, że cyt. „uzyskałem dostęp do teczek IPN w sposób inny niż przewidziany przez prawo albo wprowadziłem w błąd Trybunał Konstytucyjny co do faktu uzyskania dostępu do teczek”.

Oba te zarzuty, jak Pan dobrze wie, są nieprawdziwe. Dlatego zamierzam wykazać przed polskim sądem, że to Pan podczas rozprawy w TK wprowadził w błąd nie tylko sędziów TK, ale także opinię publiczną.

Powołując się na informacje medialne zarzucił mi Pan, że zataiłem przed TK pewne informacje, gdyż nie ujawniłem, że sędzia Adam Jamróz został wyrejestrowany w 1978 roku ze względu na odmowę współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, a rejestracja Mariana Grzybowskiego nastąpiła dopiero w dniu 19 czerwca 1989 roku, a więc już po wyborach do Sejmu z dnia 4 czerwca 1989 roku.

Jak Pan jednak dobrze wie, oba zarzuty, które mi Pan postawił, a które mnie tak zaskoczyły na rozprawie były nieprawdziwe. Do tej pory dziwię się, że z Pana ust padły takie słowa oraz, że ich Pan nie sprostował. Osoba o Pańskiej pozycji zawodowej i dorobku naukowym, od której oczekuje się najwyższych standardów moralnych i etycznych, stanowiąca autorytet dla

części opinii publicznej, powinna stosować powyższe standardy także wobec siebie. Pańskie stwierdzenia wykorzystano później przeciwko mojej osobie w mediach, ponadto wszczęto postępowanie dyscyplinarne w radzie adwokackiej, które jak Pan zapewne wie toczy się do dnia dzisiejszego.

Pragnę Panu przypomnieć, że na rozprawie nie składałem wniosku o wyłączenie sędziów z uwagi na ich współpracę z SB. Złożyłem jedynie wniosek o odroczenie rozprawy z jednoczesnym wnioskiem o zapoznanie się przez TK z dokumentami sędziów z których wynika, że obaj są zarejestrowani jako Kontakty Operacyjne wywiadu PRL. Z roboczej notatki, którą Pan otrzymał, wynikało wprost, że datą rejestracji sędziego M. Grzybowskiego jest data 19 czerwca 1989 roku. Powstaje pytanie, dlaczego Pan tego nie zauważył, a być może zataił? Natomiast co do faktu i przyczyn wyrejestrowania sędziego Adama Jamroza, to z notatki wynika, że sędzia Jamróz został wyrejestrowany „Postanowieniem o zakończeniu” z dnia 31 czerwca 1981 roku. W aktach sprawy sędziego Adama Jamroza brak jest informacji o odmowie współpracy z powodów moralnych i wyrejestrowaniu przez SB z powyższych powodów, powstaje więc pytanie o źródło pochodzenia tej informacji?

Jak Pan zapewne wie, gdyby na podstawie informacji medialnych jakikolwiek sąd podjął decyzję procesową w sprawie bez weryfikacji oryginałów dokumentów to taki wyrok niechybnie uchylony przez sąd wyższej instancji.

Znamienne jest również, że w uzasadnieniu wyroku TK nie została ujawniona treść notatki, która była podstawą wyłączenia sędziów. TK oddalił także bezzasadnie wniosek Marszałka Sejmu o sprostowanie uzasadnienia wyroku w zakresie rzekomego zatajenia informacji.

W tej sytuacji, zmuszony jestem chronić swojego dobrego imienia na drodze sądowej. Liczę, że nie będzie się Pan uchylał od odpowiedzialności i poda mi swój adres.

Liczę na Pana honor i odpowiedzialność. Gdyby jednak pokładane w Panu nadzieje miały okazać się płonne, zastrzegam sobie możliwość podjęcia innych odpowiednich działań prawnych, w tym także poinformowania obecnego Pańskiego pracodawcy o uchylaniu się przez Pana od odpowiedzialności za naruszenie moich dóbr osobistych. Takie zachowanie nie godzi się jednak sędziemu TK w stanie spoczynku.

*Z poważaniem,
Poseł na Sejm RP
Arkadiusz Mularczyk*